

Przedpłać na poczdło: miesięcznie 1 zł 25 gr. Opłata manipulacyjna 10 gr. — W ekspedycji i egzemplarz miesięczny 1 złoty. — Odnoszona gwarancja w dom mied. 50 gr więcej. Numer pojedynczy 6 groszy.

Głos Leszczyński

Ogłoszenia: wiersz m. 6 łam. 5 gr. Rekl. 1 łam. w wiadomości. poczdło. 25 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1 zł. Ogłosz. żądanie dla poszuk. posad. taniej. Za tel. pod. ogł. nie bierzemy żadnej odpow.

Na redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński. Nakładem i drukiem "Drukarni Leszczyńskiej". Spółdzielnia z odpow. ogr. w Lesznie.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

"Głos Leszczyński" wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt. Redakcja, ekspedycja i drukarnia przy ul. Wolności 20. Telefon 61.

O kulturę.

Nazywamy się narodem kulturalnym, ale nie- jedno, co czynimy, bynajmniej nie można uważać za objaw kultury. Rzeczy niekulturalne poznaje człowiek kulturalny bardzo łatwo, gdyż posiadają one pewne właściwości, które rażą, poprostu wzbudzają wstręt.

Nie chcemy wliczać tych spotykanych wśród nas objawów niekulturalnych, zadawalnając się podaniem powyżej niezawodnego sprawdzalana dla ich poznania, by przez to skłonić każdego do tak pożytecznego rachunku sumienia z sobą.

Mówimy „pożytecznego”, a bo tak jest. Postępowanie, zwyczaj, nawyki niekulturalne, aczkolwiek może pozornie wygodne, przynoszą zawsze szkodę, upośledzają. Na przykładzie zobaczmy to zupełnie wyraźnie. Odpowiadanie na obelgę rękoczynem uchodził bezspornie za postęp niekulturalny, a więc wedle naszego zdania winien przynosić upośledzenie. I tak też jest, bo wynikająca bójką przynosi obrażeniu i urazy cielesne, mniej lub więcej dotkliwe, a niekiedy zaprowadza nawet na lawę oskarżonych... obok winowajcy, który dopuścił się obelgi. Weźmy inny przykład. Mieszkanie w t. zw. niekulturalnych warunkach, niekoniecznie w klasycznych ubikacjach, ale z wygody, z lenistwa niechlujnych, czyni narażenie nas na niejedną chorobę, upośledzenie wobec współobywateli, a przede wszystkim w pozbawia nas przyjemności godnego żywienia? Jeszcze inny przykład. Wydając n. p. pieniądze na jakąś potrzebę, ze sknerstwa, jak najmniej i nabywając wskutek tego tandetę, czy nie przypuścimy się przez to o szkodę, bo przecież n. p. w budwie jarmarcznej za 10 gr wstępnej nie możesz się spodziewać godziwej rozrywki, ani materii, wytargowanej w żydowskim sklepie lub u domokraczącego handlarza, uważać za korzystne kupno? A więc sknerstwo, które nie należy i dentyfikować z rozumną oszczędnością, jest objawem niekulturalnym i przyprawia o szkodę.

Jeżeli postępek niekulturalnie przynoszą szkodę, upośledzenie, to należy ich unikać, bo... szkodę, zawsze szkodzą. Brak kultury jako przyczyna ma zawsze skutek: szkodę, a więc pamiętajmy o tem, dobrze pamiętajmy. Im wyższego dopniemy stopnia kultury, tym mniej będziemy doznawali pokrzywdzeń, upośledzeń, na które tak wciąż sarkamy, gdy z tej lub owej strony spotyka nas jaka krzywda.

Kultura zwycięża, niezaawodnie zwycięża, a przecież pragnienie być zwycięzcami, panami, wolnymi ludźmi, a nie niewolnikami. Jedyną drogą ku tym celom to kultura.

Kultura to nieco więcej aniżeli jądanie widelcem, kultura, to więcej aniżeli uczęszczanie do kina lub teatru, to nie znajomość modnych tanców ani ubiera- nie się w mroźną zimę w szurowe półkoszki i pantofki o świecących sprzączkach. Kultury fundamentalnym prawem jest przykazanie Chrystusowe o miłości bliźniego, a następnie pragnienie najlep- szego, najpiękniejszego, najdoskonalszego.

Podświadmy niniejszemu łam pierwszy, a dotego jeszcze niedzielnego numeru, bo... sprawa kultury jest istotnie bardzo ważna. Nie dając bowiem całą parą do rozwoju, o rozwoju kultury, a opuścimy leniwe ręce, pozostawiając nadal wyznawcami tej okrop- nej zasady: jakoś to będzie, nie wzmocnimy należycie państwowości własnej ojczyzny, nie podda-amy atakom naszych wrogów odwiecznych, nie wy- niesiemy też nawet naszego Leszna i Rawicza do tego znaczenia, jakie należy się tu, okolicy z racji jej po- łożenia pogranicznego ze zachodem.

Kultury chcemy, kulturę pielęgnujmy!

Ze Sejmu.

Warszawa, 24. I. Na wczorajszym posiedze- niu Izba Posłów odesłała cały szereg projektów ustaw i nowel do właściwych komisji oraz przyjęła w 2 i 3 czytaniu kilka ustaw, m. in. projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, przyznającej wyższe uposażenie funkcjonarjuszom kole- jowym z wyższ. wykształceniem.

Poseł Zdzichowski (Z. L. N.) referował projekt ustawy o ratyfikacji układu o konsolidacji długów amerykańskich, podkreślając wszystkie korzyści, płynące dla Polski z tego układu, m. in. to, że zamiast umówionego protestu Polska do końca r. 1922 zapła- cić tylko 4 i pół proc., w latach od 1922—1932 trzy proc. a od 1932 — 3 i pół proc. Ciężar długu został rozło- żony do r. 1934. Poza tem Polska korzystała z 7-letn. moratorium, liczonego od r. 1922, zamiast bowiem 44 milionów dolarów, może zapłacić 10 milionów. Referent w końcu zaznaczył, że rząd St. Zjedn. układem w sprawie konsolidacji długów polskich poważnie przyczynił się do ugruntuwania dzieła uzdrowienia finansów Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes Rady Min. p. Grabski, w swoim przemów- ieniu stwierdził, że nie poraz pierwszy mamy do za- znaczenia wybitny moment stosunku St. Zjedn. do Polski. Premier przypomina, że gdy szło o to, by za- decydować na forum międzynarodowym, czy Polska ma być wkrzeszona, Stany Zjedn. położyły na szali, dzielowej swój ważki i decydujący głos. Następnie gdy Polska w zaraniu swojego bytu państwowego zmagała się z trudnościami, wynikającymi ze zniszczeń wojennych i braku żywności, Stany Zjedn. przysłały Polsce z wybitną pomocą kredytową. Układem tym zapewniono St. Zjedn. całkowity zwrot z złożonej po- stopy, a Polsce umożliwiono wypełnienie tej spłaty na warunkach dostępnych dla naszej młodej państwo- woci i nie hamujących jej dalszego postępu.

Przemówienie swoje premier zakończył następu- jącymi słowy: „Dłatego wielkiemu narodowi, który tworzy Stany Zjedn. Ameryki Północnej, życzymy szczerze i jaknajwiększego rozkwitu dla szczęścia całej ludzkości”.

Posłowie, powstawszy z miejsc, przyjęli słowa premiera hucznie oklaskami. Obecny w łóży dy- plomatycznej poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Ameryki Półn. p. Pearson, uklęknął w stronę Izby odziewał za owację.

Ustawę przyjęto jednomyślnie w 2 i 3 czytaniu. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 16.

Sprawy polskie.

Odpowiedź kupiectwa polskiego dla Gdańska.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie otrzymało zaproszenie na Gdańskie Targi Międzynarodowe.

Wobec sytuacji, wytworzonej wiadomymi wypad- kami dni ostatnich, Stowarzyszenie kupców polskich przesało dyrekcji targów odpowiedź o treści na- stępującej:

„W posiadaniu listu W. Panów z dnia 12 bm. z zaproszeniem na Gdańskie Targi Międzynarodowe, mamy zaszczyt zakomunikować opinię kupiectwa polskiego, zgrupowanego w Stowarzyszeniu, która wyraża się jak następuje:

Taktyka, stosowana dotychczas przez władze gdańskie idzie wyraźnie w kierunku utrudnienia kontaktu między ekonomicznymi sferami Polski i Gdańska.

Dopóki władze gdańskie przejawiać będą nie- uznawanie potrzeby gospodarczego współzycia i stosować będą metody szkodliwe dla jego rozwoju, dopóty zorganizowane kupiectwo polskie uważać będzie za niemożliwe branie udziału w Gdańskich Targach Międzynarodowych”.

Kogo czczą Gdańszczanie.

Warszawa. Odbyła się manifestacja komuni- styczna w Gdańsku na cześć Lenina, Róży Luksem- burg i Liebknechta. Mowy wygłoszone przez komu- nistów były skierowane przeciwko Polsce.

P. Witos zapowiada walkę do ostateczności.

Poseł Witos oświadczył w wywiadzie prasowym, że stronictwo jego będzie walczyć do ostateczności o utrzymanie podwyższonych kredytów dla rolnictwa

którym częściowo sprzeciwia się premier Grabski. Sytuacja wsi jest katastrofalna. Jesteśmy na krawędzi i z tej krawędzi nie damy się zepchnąć. Przemówie- nie posła Byrki, w którym ten uzasadniał m. i. ko- nieczność nowych kredytów dla rolnictwa, było ra- cowną krytyką gospodarki rządu. Klub Piasta nie dąży wcale do obalenia rządu, chce jednak widzieć jasną drogę wsejmie i kraju. Albo parlamentaryzm albo dyktatura. Pomieszczenia dyktatury z parlamen- taryzmem klub Piasta nie znieśnie. (Szkoda, że p. Witos nie popierał rolnictwa za czasów swego pre- mierstwa. Red.)

Pana Witosowi zachciało się władzy.

Były premier Witos przystąpił do odwołania paktu łanckorońskiego. Pierwsze kroki spotkały się jednak z niepowodzeniem. Chr. Dem. pomysły te uważa za poronione. A i w obozie Związku Ludo- wo - Narodowego podobno za Witosem jako pre- mierzem nci tęsknią.

Krakowscy żydzi zdradzą Państwa Polskiego.

Wyrokami sądu przysięgłych w Krakowie z dnia 9 maja sąsiedzi zostali za zbrodnie zdrady głównej Zygmunt Matzner na 2 lata, Szaja Kinderman na półtora roku, Samuel Sperling na 15 miesięcy, zaś Markus Samuel i Józef Drucker po 1 roku ciężkiego więzienia. Tworzyli oni komunistyczny Okręgowy Komitet Rewolucyjny w Krakowie z działalnością na Tarnów, Nowy Sącz, Rzeszów, Chrzanów i t. d.

Obecnie Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez za- sadzonych żydów, a wskutek odwołania prokuratoru podwyższył karę, a to: Matznerowi, Sperlingowi, Kindermanowi, Druckerowi — każdemu o pół roku więcej.

Monety srebrne w województwach wschodnich.

Puszczenie w obieg monet srebrnych, jak należało przewidywać, wywarło szczególnie dobry wpływ w wojew. wschodnich, gdzie ludność zaczęła w więk- szych ilościach znosić do Oddziałów Banku Polskiego srebrne ruble rosyjskie do wymiany na srebrne monety polskie. Szczególnie duży ruch pod tym względem panuje w Oddziale Banku Polskiego w Grodnie.

Zamysły p. Piłsudskiego.

Marszałek p. Józef Piłsudski porucił podobno myśli objęcia stanowiska generalnego inspektora armji, nie ma bowiem nadziei, że projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych przejdzie z jego poprawkami. Dlatego przetrucie się chce na politykę, zapowiadając przeprowadzenie przy przysz- łych wyborach aż .. 300 posłów. W tym celu roz- poczyna cykl wykładów w różnych częściach kraju. Choć dziadek stary, ale jary.

Pryska nadzieja na odszkodowanie za straty wojenne.

Warszawa. Za pośrednictwem P. A. T-icznej rząd podaje do wiadomości ogółu co następuje: Wobec rozszerzanych pogłosek, które znalazły m. i. również wyraz w prasie, jakoby odszkodowania za straty wojenne były gdzie-niegdzie wypłacane, lub opłata ich już była zarządzona, Główny Urząd Likwidacyjny raz jeszcze podaje do wiadomości publicznej, że niema dotąd żadnej podstawy prawnej do wypłaty odszkodowań i że wszelkie pogłoski w wypłatach lub o ich zamierzeniu są zupełnie bezpodstawne. Przytem Główny Urząd Likwidacyjny komunikuje, że rząd polski dotąd nie otrzymał żadnych sum na poczet od- szkodowań za straty wojenne.

Z zagranicy.

Ratyfikacja przez Reichstag polsko-niemieckiego układu.

Berlin, 23. I. Reichstag przyjął dziś ostatecznie w 3 czytaniu niemiecko-polski układ w sprawie przy- należności i opcji. Nst. socjaliści zaproponowali przekazanie tego układu komisji zagr., co jednakże zostało odrzucone.

Wszecznem, poseł Freitag Loringhoven stwierdził że układ ten jest dla Niemiec bardzo niekorzystny, lecz jednakże Niemcy będą za nim głosowały, a upo- korzenie to weźmą na siebie ze względu na swoich braci zamieszkałych w Polsce.

Poseł dr. Landsberg, socjal-demokrata, oświadczył, że skutkiem odrzucenia układu byłoby to, że wszelkie niepomyślnie dla Niemców postanowienia pozostałyby w mocy, a nawet zostałyby zastrzeżone.

Posel v. Rheinbaben, (niem. partja ludowa) zauważył, że jego partja nie zaprzecza, że układ ten zawiera wiele niekorzystnych postanowień. Przyjęcie jego jest jednak konieczne. Komisarz państwowy Lewald oświadczył, że układ daje mało powodów do radości.

Zuamienne oświadczenia nowego kanclerza Rzeszy Niemieckiej dra Luthera.

Warszawa, 22. I. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina, że na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego kanclerz Rzeszy, odpowiadając na postawione w czasie dyskusji pytania, oświadczył, że polityka zagraniczna Niemiec pozostanie ta sama. Poruszając także sprawę uregulowania kwestji nad Wisłą stwierdził, że Niemcom stała się wielką krzywdą z powodu oddzielenia Prus Wschodnich od Niemiec. Kanclerz stwierdził, że Niemcy nie przestaną przeciwko temu protestować.

Wobec tego, że w Niemczech rozwija się propaganda na rzecz ponownego zabioru ziem polskich naród polski musi domagać się, aby Prusy Wschodnie w myśl Traktatu Wersalskiego odłączono zupełnie od Niemiec i stworzono z nich państwo oddzielne jak Luksemburg albo Austria. Przykład Austrii, Danji, Norwegji i Szwecji, państw o ludności języka germańskiego, a jednak zupełnie pokojowo usposobionych, dowodzi, że jedynie tą drogą położy się kres niebezpieczeństwu najeźdźcy ze strony Niemiec.

Bandycy napad na pociąg w Niemczech.

Berlin. Gdy w czwartek wieczorem krótko po godzinie 6-tej pociąg osobowy Magdeburg-Erfurt opuścił stację Sonderleben, wtargnęli do pociągu bandyci, którzy spiądrowali podróżnych i po zatrzymaniu pociągu za pomocą hamulca bezpieczeństwa zbiegli. Dotychczas nie udało się bandytów pochwylić.

Umowa Japonji ze sowietami.

Nowy Jork. Donoszą z Tokio, że została podpisana umowa między przedstawicielami rządu sowieckiego i Japonji, na podstawie której sowiety zostaną uznane przez Japonję po ratyfikacji układów, która ma nastąpić w ciągu dni 14.

Z chwilą ratyfikacji zostaną podjęte stosunki dyplomatyczne między obu państwami.

Wszelkie umowy zawarte między Japonją i sowietami tracą moc obowiązującą, z wyjątkiem traktatu w Portsmouth, którym została zakończona wojna rosyjsko-japońska.

Delegacja sowiecka zaznaczyła, że sowiety odrzucają wszelką odpowiedzialność za dotrzymanie tego warunku.

Na podstawie zawartego obecnie układu Japonja odstępuje sowietom na wiosnę b. r. Sachalin, uzyskując w zamian koncesje na eksploatację sachalińskich źródeł naftowych i kopalń węgla.

Oba kraje zobowiązują się do zaniechania wszelkiej propagandy i niezawierania umów z państwami trzecimi, któreby mogły naruszyć ich interesy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Pekinie wysłało notę do poselstwa japońskiego i ambasady sowieckiej, w której zaznacza, że nie uzna traktatu, za-

wartego między sowietami i Japonją, o ileby on godził w interesy Chin.

Się transit gloria mundi!

Warszawa, 24. I. Trocki wraz z całą rodziną opuścił swój pałac pod Moskwą i udał się w niewiadomym kierunku. Z yda potentata zrobił się typ żyda wiecznego tułacza.

Herriot uzasadnia swe stanowisko w sprawie zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie.

Paryż, 23. I. Herriot, odpowiadając w Izbie na przemówienie Brianda, przypomniał stanowisko Stołicy Apostolskiej podczas wojny i jej wysiłki przeszkodzenia Włochom w wzięciu udziału w wojnie po stronie Francji i jej milczenie wobec męczeństwa Belgji. Ponieważ Watykan wolał kierować się względami wielkiej polityki, rząd francuski ma prawo stać również na terenie politycznym. Herriot jest zdania, że z punktu

widzenia zgranicznego, ambasada francuska przy Watykanie nie przyniosła Francji żadnej korzyści. Kończąc swe przemówienie, Herriot powiedział: Zasadami, na jakich opiera się będą przesze społeczeństwa, są niezależność władzy świeckiej od duchownej i niezależność państw. Lewica, stojąc dłuższy czas, oklaskuje premiera.

Kłopot Gdańska z bezrobotnymi.

Gdańsk, 23. I. (A. W.) Dzisiaj rano tłum bezrobotnych, liczący około 1500 ludzi po wiecu w stoczni ruszył w stronę gmachu senatu. Policja zagroziła mu drogę, przyczem bezrobotni znieważyli jednego policjanta. Policja użyła broni i rozprysła tłum, który jednak zgromadził się ponownie w 2 grupach. Jedną z nich udała się przed pałac Saha, drugą przed gmach senatu. Tam policja i oddziały Szuplo rozpedziły tłum ostatecznie.

Nikczemna napaść bandyty - przybłądy na oficera leszczyńskiego.

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy liczne zapytania w sprawie wygłaszanych przez Migdalewicza w swem piśmie kalumnij przeciw pewnemu tuł officerowi. Na to postaraliśmy się o wyjaśnienie tej sprawy i od naocznego świadka dowiadujemy się co następuje:

Dnia 18 bm. w Hotelu Polskim spowodowany został pewien officer leszczyńskiego garnizonu przez znanego na tutejszym bruku, sądownie ubezwłasnowolnionego „wydawcę” i „redaktora” Migdalewicza. Na wyrazy uwłaczające czci armji i mieszające jej członków z błotem odpowiedział, jak wobec ulicznika i zawadzając należało postąpić, udzieleniem pieniacemu się Migdalewiczowi kilku kopniaków celem wyekspedjowania go na zewnątrz lokalu.

W piśmie swem Migdalewicz przekręca sprawę, przedstawiając jakoby owego oficera pobił, a więc żelżył jego i mundur. Ludzie, znający owego oficera, a zwłaszcza jego koleżdy pułkowi, będący razem z nim na wojnie, z góry nie wierzą temu, lecz szerzenie podobnych fałszów o officerach, zwłaszcza garnizonów kresowych jak tutejszy, może pociągnąć za sobą po-

ważniejsze obniżenie powagi wojska, zwłaszcza wśród ludzi mniej oświeconych.

Bezkarne powtarzanie

faktów bezczelnych obelg łatwo mogłoby dziarskich żołnierzy oraz po obywatelsku czującą ludność porwać do czynów raptownych, do samosądu nad rzekomo obłąkanym furjatem, przybłądą rumuńskim, tym jawnym apostołem żydowskiego komunizmu. Przeto kłó wojskowe jak i obywatelskie oczekują jaknajwcześniejszego wkroczenia władz,

ale wreszcie tak, aby raz na zawsze wyczerpał się ten bigos gotowany przy Nowym Rynku.

Już nieraz byliśmy wywołani do wystąpienia z apelem do władz, aby skutecznie zaistwiły się z Migdalewiczem, lecz milczeliśmy, niechcąc narazić się na zarzut demagogicznego narzucania się władzom jako mentorzy, ale gdy warzył ten poczyzna zaczepiać armję, dłużej już milczeć nie możemy.

Wiadomości z bliska i daleka

Leszno, dnia 25 stycznia 1925 r.

Nawr. św. Pawła.

m) Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. „Wielkopolska w przeszłości” taki tytuł nosi rozpoczynający się w niedzielę 25. stycznia b. r. cykl 18 wykładów. Pierwszy wykład „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych” wygłosił prof. Uniw. Poz. Dr. Kostrzewski, dobrze znany i lubiany prelegent w Lesznie.

m) Bociąny wracają? W okolicy Klajpedy i w powiecie szakijskim na Litwie kowieńskiej miały się już pojawić bociąny. Tak donoszą z Kowna rosyjskiemu dziennikowi „Sewodnja” w Rydze. W styczniu tam na północy bociąny, to jeszcze nie było!

m) „Mazepa”, tragedia w 5. aktach Jul. Słowackiego, jednego z naszych trzech wielkich wieszczów, ukazuje się we

wykonaniu artystów Teatru Pomorskiego, na scenie w Hotelu Polskim 26. i 27. bm. Tragedję tę po raz pierwszy odegrano w Krakowie w 1851 roku, odtąd też nie schodzi ona z repertuaru scen polskich. Postać Mazepy, owego legendarnego atamana kozackiego, doczekała się wielu opracowań, z których najwłaściwiejsze są: Beyrona z 1829. Zaleskiego Bohdan. Puszkina, Bulgaryna i wielu innych, przez Jul. Słowackiego, który w swej tragedji przedstawia Mazepę, jako miłego, lekkomyślnego, o szlachetnym charakterze, paza króla Jana Kazimierza. Przejdźmy więc, chociaż powierzchownie treść tej tragedji: Rzecz rozgrywa się w XVII. wieku na dworze wojewody, człowieka już starego, mającego piękną i młodą żonę. Na dwór wojewody przyjeżdża król Jan Kazimierz z licznym orszakiem szlachty i z młodym paziem Mazepą. Powodem tragicznego konfliktu jest zdrada, której ofiarą padła młoda żona wojewody Amelia. Wojewoda bowiem posiada ją niesłusznie o miłosny stosunek z Mazepą. Gimie więc ona śmiercią samobójcy, nie mogąc swej niewinności udowodnić, wycierpiawszy przedtem

Między ustami a brzegiem puharu.

Powieść.

— Czy pan nic i nikogo nie żałuje na świecie? — zawołała. — Czy panu umierać nie żal? Nic pan nie traci? Oh! to pan szczęśliwy!

— Czegoś mam żalować?! — odparł pośpnie. — Dawne uciechy i stosunki minęły, a terazniejsze... Czy mnie pani pożałuje?... — spytał nagle.

— Idź pan już! Nie dręcz mnie temi pytaniami! — wzbuchnęła.

Zbliżył się tuż do niej.

— Proszę mi dać rączkę — poprosił.

Podala mu obie.

— Jeśli żyw wróce, one moje! — szepnęła.

— Jeśli pan nie wróci, to nie będą niczyje! — odparła.

Zdjął z jej palca pierścionek i swój wsunął na to miejsce. Milczeli oboje. Zawiele ucałował szarpalo im dusze.

Nie wiadomo, kiedy znalazła się w jego objęciu, ale nie bronila się wcale, tylko usta uchylała od jego ust, kryjąc twarzyczkę na piersi. Płakała cicho.

— Czy lubisz mnie ukochana? — spytał z cicha.

Wzdrygnęła się przed tem wyznaniem, ale zadała sobie gwałt niesłychany i odparła niewyraźnie: — Bodejem tylko lubila!

— Więc kochasz?

— I poco panu słowa... i teraz... — szepnęła.

Przycisnęła ją do piersi i po chwili zaczął:

— Czy pamiętasz dzień naszego poznania w Berlinie i twoją obietnicę? Pocałuj mnie teraz. Wygrałem!

— Na co? — bronila się żałośnie. — Idź pan już! Serce mi pęknie!

— Pójdę już, pójdę! Spełnij tylko mą ostatnią prośbę, ukochana! Może już się więcej nie zobaczymy.

Prosił tak serdecznie, że mu odmówić nie mogła. Podala mu do pocałunku swe dumne, milczące usta — i ucałował je, oszalały szczęściem, powtarzając jej imię.

Szarpaneła mu się z rąk gwałtownie.

— Ach, idź pan już, idź! — powtarzała rozpaczenie.

— Idę! O, już wielki czas! Spotkanie nasze w lasku, zwanym Młynarka. Jeśli chcesz, jedyna, to Jasiowi dał wiedzieć. Jeśli żyw wyjde, będę tu za dwie godziny; jeśli nie, to...

Nie dokonczył; żal go chwycił i rozpacz; jeszcze raz wrócił do niej, trzymając „Bohatera” za usdę — u kolan przykleknął.

— Jajdziu, mój skarbie — prosił — nie odstaw babki, jeżeli... Ach, może cię widzę raz ostatni! Oh, ja nieszczęśliwy!

Porwał się, skoczył na konia, dał ostrogę. „Bohater” pognął naoslep — wszystko znikło z przed oczu Jajdzi. Została sama...

Tylko na reku migotał brylant hrabiego, a usta drżały pierwszym miłosnym pocałunkiem, a serce biło, rozszadzało piersi.

A tymczasem na placu boju już dawno czekał na hrabiego. Czekał też i Jan, który wpadł na concept śledzenia Głębockiego i w ten sposób trafił na miejsce zebrań.

Wszyscy w milczeniu palili cygara, od czasu do czasu spoglądając to na słonce, to na zegarki. Głębocki coś wspominał o tchórzostwie i zdradzie. Jan i Stefan kipieli złością.

Nareszcie tętent się rozległ i wpadł hrabia zmęczony, na spienionym Bohaterze.

— Boże miłosierny! Konno na pojedynkę! — krzyknął Jan, zalamując ręce.

Wentzel zeskokczył i uściskał serdecznie przyjaciela. Otczyli go zaraz wszyscy: sekundanci, doktor — i Urban wylaził jak z pod ziemi na rozkazy.

— Możemy zaczynać — zawołał Głębocki. — Ja nie mam czasu! Już dziesięć minut po oznaczonej godzinie!

Uśmiech szczęścia drgał na twarzy hrabiego — wierzył teraz w swą gwiazdę, myślał teraz o Jajdi.

— Wyznaczcie metę, panowie! — zawołał. — Jestem gotów!

Sekundanci odeszli, a on Jana objął za szyję i ścisnął jak szalony.

— Moja Jajdia, moja, moja! — wolał zdławionym głosem. — Zwyciężyłem, Jasiu!

Chraśkowski milczał, rękami strzępnął.

— Owdowienie ona przedko, biedna! — wymówił ponuro.

I jakby w odpowiedzi na te smutne prośtwó rozległ się głos Stefana:

— A zatem na dwadzieścia kroków. Do pierwszej krwi.

— Nie, do ostatniej krwi! — poprawił Głębocki.

— Zgoda, hrabio? — spytał Jan, wzdrygając się.

— Zgoda! — odparł stanowczo Wentzel, postępując na oznaczoną metę.

Zwrócił się jeszcze do przyjaciela.

— Potęgnasz ja, jeśli rgnę — szepnęła.

Jan nie mógł mówić — głową skinał.

Sekundanci zmienili pistolety, hrabia swój spuścił — czekał strażu.

Była minuta strasznej ciszy.

Na wysokość serca Wentela podniosła się blyszcząca lufa. On patrzył ponad głowy, w górę — zdawało mu się, że jeszcze czuje główkę ukochanej na ramieniu, na ustach jej koralowe wargi. Głębocki spuścił cyngiel.

— Piston nie spali! — zawołano wkoło z uczuciem nieciernej ulgi!

Wentzel ocknął z zadumy.

— Jeśli nie spalił, to załóż pan nowy! — krzyknął.

— Co ty gadasz! — upomniał Jan przerażony.

— Nic. Tak się należy!

— Ciąg dalszy nastąpi.

nie przykroci ze strony męża. Z rozpacz po śmierci Amelji odbiera sobie również życie Zbigniew syn wojewody pierwszego małżeństwa, który w ciążości serca żywił gromną miłość ku swej pięknej macosze. Dowiedziawszy się o niewinności żony i o miłości Zbigniewa ku Amelji, raz zemściwszy się srogo na Mazepie (przywiązano go owienem do rozhułkanego rumaka i wypędzono w step), wojewoda zabija się również, nie mogąc znieść ciężaru żalu i gorczy. Tragedja ta obfituje w sceny piękne, podniosłe, oraz tragiczne, skreślone z artyzmem, na jaki jeno mógł sobie pozwolić poeta takiej miary jakim był Jul.łowicki. W roli wojewody ujrzymy p. Gutnera, w Mazepie p. Helickiego, w Zbigniewie p. Zbyszowskiego, w Amelji p. Szadurską, w Kasztelanowej p. Palczewską, a w królu Janie Kazimierzu p. Gogołowskiego i wielu innych. Sądzić należy, że stęsknieni za teatrem, po brzoży wypełniamy się mimo karnawału, czem złożyliśmy bród naszej literaturze dramatycznej, wieszczowi naszemu Słowackiemu, a tem samem podziękujemy dyrekcji Teatru Pomorskiego, że z tak świetną sztuką do nas przybyła. Poznanie bowiem takich merel literatury dramatycznej, jaką przedstawia tragedia „Mazepa”, jest naszym obowiązkiem. A więc tak wszystkich młodzień, jako i starci winni się znaleźć na tych przedstawieniach. Bilety do nabycia u p. Chmarowej, dla młodzieży zaś w Dyrekcji Szkół. (Przedstawienie 27 bm. odbędzie się tylko dla wojska). B. K.

m) Zebranie Komitetu Oświatowego T. C. L. na miasto Leszno odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 stycznia br. o godz. 5-tej popoł. w Cytelai. Wobec bardzo ważnych spraw, które mają być załatwione na posiedzeniu, uprasza się o liczne przybycie. Komitet.

m) Co płacić się w Poznaniu na targu? Na piątkowym targu na placu Sapieżyńskim płacono za 1/2 kg. masła 1,70—1,80 zł; za mendeł jaj 2—2,20 zł, za litr oleju 1,80—2,40 zł, za gęsi 8—12 zł, zające 5—6,50 zł, za parę gołębi 1,60 zł.

Na miesiąc pojawili się znowu dawne wozy mleczarskie, które swoje przybycie zwiastowały zawsze skłonieniem, a które od czasu wojny światowej były zniknęły zupełnie z horyzontu. Litr mleka dostarczanego przez te wozy kosztuje 30 gr.

p) Krzemieniewo. W niedzielę dn. 1 lutego o godz. 7 mej wiecz. odbędzie się w Krzemieniewie na sali p. Malickiego „Przedstawienie amatorskie”. Program urozmaicony. Po przedstawieniu zabawa. Ze względu, że cały dochód przeznaczony na przybycie do kaplicy w Drobinia, o jak najlicniejszy udział proszą Młodzież z Drobinia.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Lesznie.

ZGONY:

Agnieszka Maćkowiak 3 dni. Kazimierz Karol Rothweil 69 1/2 l. Franciszek Tasiemski 3 tygodni. Wdowa Elzbieta Röslér z d. Seiler 75 1/2 l. Zuzanna Berberfeld z d. Gumprecht 83 1/2 l. palaca Józef Frenzel 24 l.

Z leszczyńskiego bruku.

W prawo, w lewo, prosto, w tył,
Gdziekolwiek człowiek był,
Słyszysz głośnie „deutsch” — gadania,
Taka już tu tolerancji manja!

Ruch w Towarzystwach.

t) Kolo śpiewu „Chopin”. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 24. 1. br. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Strzelnicy. O liczny udział proszą Zarząd.

t) Kolo śpiewu „Dembiński”. Dziś o godz. 8. lekcyjna chór męski w Domu Katolickim. Jutro o godz. 5-tej wspólna lekcyjna w Hotelu Polskim. Zarząd.

t) Chór Kościelny. Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. lekcyjna w Domu Katolickim. Liczne przybycie konieczne. D.

t) Tow. Młodzieży męskiej oddz. piłki nożnej. Dziś w sobotę o godz. 7 w. zbiórka w Domu Kat. Wydz. gier.

t) Kolo amatorskie „Jutrzenka”. W niedzielę 25. stycznia b. r. o godz. 4 po poł. w Hotelu Polskim na małej salce zebranie. Zarząd.

t) Stowarzyszenie Katolików Abstynentów. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 25. bm. po poł. o godz. 4.30 na górnej salce Domu Katolickiego. Komplet członków konieczny. Goście mile widziani i pożądani. Z.

Z Poznanskiego targu na bydło.

Dnia 23. I. płacono na 100 kilo żywej wagi

Cielęta:	
średnio tuszone cielęta i na prasie niejsze ssaki	58—60
niej tuszone cielęta i dobre ssaki	70—74
liche ssaki	60—64
Świnie:	
pełnomiesięczne od kg. 100 do 130	114—116
pełno miesięczne od 80 do 100 kg.	108—110
żywej wagi	108—110
miesiąt świnie ponad 80 kg.	98—100

Urządowe Notowania Giełdy Zbożowej

o dnia 23 I. 1925 r. na następujące artykuły loco Poznań na 100 kg. w ładunkach wagonowych:

Zyto	29,50—30,80
Pesenna	37,00—39,00
Jęczmień brow.	25,50—27,80
Owies	24,00—26,00
Mąka żytnia 65% z workami	46,00
Mąka żytnia 70%	41,25—43,25
Mąka pszenina 65%	57,00—60,00
Ospa żytnia	30,00
Ospa pszenina	—4,5
Ziemiaki fabryczne	—4,5
Płatki ziemniaczane	21,00—22,00
Groch polny	18,00—21,50
Groch Viktorja	29,00—33,00
Serada a nowa	18,00—19,50
Lubin niebieski	10,00—12,00
Lubin żółty	18,50—19,50
Koniczyna czerwa	100,00—29,00
Koniczyna szwedzka	100,00—130,00
Koniczyna żółta	50,00—65,00

Koniczyna biała	200,00—260,00
Koniczyna w le kach	20,00—27,00
Stoma żytnia luźna	1,80—2,00
Stoma żytnia pras.	3,50—3,80
Siano luźne	4,00—5,00
Siano pras.	7,00—8,10

Nie pojutrze,

ani jutro,

lecz dziś

zaabonuj „GŁOS LESZCZYŃSKI”

a tym sposobem będziesz bez przerwy codziennie posiadał najdokładniejsze informacje każdego obywatela obchodzące.

Donosiłmy już, że od 1 stycznia rb. wprowadziła poczta abonament kwartalny. Innowacja ta przyniosła z sobą pewne zmiany a mianowicie: Dawniej zgłaszał się listowy z kwitkiem co miesiąc, obecnie zaś zgłosił się tylko co kwartał z kwitkiem kwartalnym na wszystkie trzy miesiące danego kwartału lub przedłożył na życzenie abonenta kwit miesięczny tylko na pierwszy miesiąc kwartału. Po przedpłacie na drugi i trzeci miesiąc już się nie zgłosi.

Kto zamówił gazetę tylko na styczeń, a chciałby dalej zaabonować na luty i marzec lub tylko na luty, winien się zwrócić w czasie od 21—25 bm. do listowego lub najbliższego urzędu pocztowego i dokonać przedpłaty na pismo nasze.

Zamówienie.

Zamawiam niniejszem „Głos Leszczyński” z Leszna na miesiąc LUTY 1925 roku za 1 złoty 12 gr. włącznie z opłatą pocztową i 10 gr. opłaty manipulacyjnej

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

Ulica i numer:

KWIT POCZTOWY.

Powyższe 1 złoty i 12 groszy oraz 10 groszy opłaty manipulacyjnej zapłacono.

..... dnia 192

Akademja Kroju!

Kursy kroju wszelkiej garderoby damskiej, dziecięcej (ubranków chłop.), wszelkiej bielizny damskiej, dziecięcej i męsk. w Lesznie, kończymy z dniem ostatniego lutego.

Kto chce się jeszcze nauczyć kroju, niechaj się pospieszy, aby skorzystać z ostatniego kursu.

Wykonujemy wszelkie kroje garderoby damskiej na zamówienie przykrawamy fason z materiału — według najnowszych żurnali. —

Helena Solfowa - Leszno

ul. Dworcowa 20, wejście z Placu Dr. Metzgra.

Telefon 225.

Telefon 225.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 26. bm. o godz. 11 przed południem sprzedawać będą przy ul. Królowej Jadwigi nr. 3. kanapę i 2 fotele, gramofon, lustro, 2 p. firan, regulator, szafkę kuchenną, ramę kuchenną, 2 koldry, 1 dekę zieloną, najwięcej dejącemu za gotówkę. Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

Poszukuję dzierżawy piekarni lub inn. składu

Tamże na sprzedaż tokarnia oraz wszelkie narzędzia dla wiejskiego kotłozieża. Zgłosz. do eksp. Głosu.

1—2 pokoi z kuchnią poszukuje mała rodzina za wynagrodzeniem. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu p. „Mieszkanie 29”.

STANCAJA dla 3 panów do wynajęcia. Adr. wskaże eksp. Głosu.

POSZUKUJE wspólnika z kapitałem 2000 zł, do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Zgl. piśm. do eksp. Głosu pod lit. „K. A.”

Dobry muzykę

dostarczam na wesola i wszelkie zabawy rodzinne — i towarzyskie: —

TOMASZ KUŚNIEREK LESZNO, ulica Leszczyńskich 28.

POSZUKUJE pokoju umeblow. z osobnym wejściem natychmiast. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod lit. „A. W.”.

Dnia 3. lutego

przedawać się będzie najwięcej dejącemu za gotówkę z lasu Lasocice

z rewiru 1, 2, 5, 12 i 13

ca 150 m³ olszy, brzozy i sosny.
ca 20 „ walków sosnowych.
ca 80 „ drągów brzozowych i sosnowych.
ca 20 kapek, gałęzi brzozowych i sosnow.
ca 28 szt. olszy użytkowej 280 mp.

treści dla pantoflarzy i szolarzy. Początek licytacji o godz. 9 przed poł. w oberzy p. Jachn w Przybyszewie. Warunki będą w terminie ogłoszone.

Zarząd leśny H. Paul, leśniczy rewiru.

Baczność!

Drewniak!

Tylko z dobrej i nader trwałej skóry jakoteż i gotowe drzewa do obijania drewniaków.

Polecam po cenach konkurencyjnych także dla dopracowanych, również buty i okularki filisowe i bez.

Przyjmuję wszelkie reparacje chodzące w zakres pantoflarstwa.

Nowak, ul. Jelenia 7.



Dziś w sobotę o godz. 1 w nocy zasnął w Bogu nasz najukochańszy ojciec, brat, zięć i szwagier śp.

Reinhold Foest

właściciel hotelu

przeżywszy lat 52 1/2.

W imieniu rodziny synowie
Gerhard i Jan Foest.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 3 po poł. z domu żaloby ul. Dworcowa 27.



Nasz kolega hotelista ś. p.

Reinhold Foest

zmarł, dnia 24. bm. o godz. 1.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 3. po poł. z domu żaloby. Prosimy wszystkich członków o wzięcie udziału. Zbiórka o godz. 2.30 u kolegi Demianaka. W zmarłym tracimy dobrego kolegę, który zawsze w naszym związku brał czynny udział.

Cześć jego pamięci!

Zarząd Związku Restauratorów.

Wnioski o udzielenie pozwolenia na budowanie wyszły z druku.

Do nabycia w ekspedycji Głosu Leszczyńskiego.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie!

Serja IV.

III. wykład.

Niedziela 25. stycznia 1925 r. godzina 5 po południu - Aula Semin. naucz. męsk. w Lesznie.
Z cyklu wykładów: „Wielkopolska w przeszłości“. I. wykład: Prof. Dr. Kostrzewski z Poznania:
Wstęp dla dorosłych 50 groszy. „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych“ (z przeżyciami). Dla młodzieży szkolnej 20gr

KONCERT

dnia 1-go lutego 1925.

UTWORY:

J. Paderewskiego.
St. Moniuszki.
G. Meyerbeera.
F. Nowowiejskiego.
St. Müchhelmera.
Dr. T. Błażejczyka.
Ed. Ponieckiego.
St. Kazury.
J. Herrmanna.
O. M. Żukowskiego.

Koło śpiewu „Dembinski“.

Szczególności na ślaskach.

Kawiarnia Centralna!

Pierwszorządny lokal w mieście.

Codziennie koncert artystyczny

Jutro o godz. 10 wiecz. Dancing.

Wielki wybór w ciastkach. Wielki wybór w ciastkach.

Dobre napoje. Wyborna kuchnia.

Walne Zgromadzenie

Tow. Urzędników Państw., Samorz. i Komun. w Lesznie
odbędzie się w środę, dnia 11. lutego o godz. 7^{1/2} wiecz. w lokalu zebrań (Kasyno Urzęd.) Al. Kraśnińskiego 5.

Porządek obrad:

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego zgromadzenia i biura. 3) Roczne sprawozdanie z działalności dotychczasowego zarządu. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Udzielenie pokwitowania staremu Zarządowi. 6) Wolne głosy. 7) Zakończenie.

Uwaga: W razie nieprzybycia na powyższe zgromadzenie dostatecznej ilości członków, odbędzie się pół godziny później ponowne zgromadzenie, na którym wszelkie powyższe uchwały uważane zostaną za prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków.

Leszno, w styczniu 1925 r.

ZARZĄD.

(-) Krygier
wice-prez.

(-) Jamry
skarbnik.

(-) Modrzejewski
sekretarz.

Gospodarstwo 116 mg.

włącznie 40 mg. łąki i 2 mg. lasu, ziemia piaszczysta i żyzna, inwentarz żywy i martwy kompletny, budynki pierwszorządne pod dachówką. Cena 15.000 zł. wpłaty podług ugod.

Gospodarstwa 90, 84, 75, 66, 57, 50, 42, 36, 25 mg. oraz wiele innych w każdej wielkości i cenie. 16 młynów wodnych, parowych i motorowych, 7 wiatraków od 6.000 zł. począwszy, 75 kamienic z interesami, ogrodami i bez, 3 cegielnie

oraz wiele innych, każdego rodzaju przedsiębiorstw stałe w wielkim wyborze.

Przyjmujemy dla poważnych reflektantów z gotówką majątki, kamienice, gospodarstwa i wszelkie inne przedsiębiorstwa.

Fr. Kempa,

ul. Dworcowa 26. telef. 266.

Zgubiono torebkę damską

z większą kwotą pieniędzy w drodze z Ryнку na ul. Wolności 3. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodz. w eksp. Głosu.

Zaginął młody wilk.

Za wynagrodzeniem uprasza się oddać u p.

B. Koniecznego,
ul. Dworcowa 38.

OKAZJA! Większa ilość CEGIEŁ

puszki (Hohlsteine) w cenie 25 zł. za 1000 sztuk natychmiast do oddania. Piśm. zgłoszenia do eksped. Głosu pod lit. „S. A.“

Mamy bardzo korzystnie do oddania

dębiny

na barany, blochy, brzożowe, dębowe i bukowe w każdej grubości

A. Thomas & St. Nowacki,
Leszno, Rydzynska 57.

Dom z ogrodem owocowym i morga dobrej ziemi, na wsi, blisko miasta Leszno jest na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje Biuro ludowe Leszno, Rynek 28.

BRYCZKA

dobrze utrzymana na sprzedaż Tarnowa Łąka 3.

Barczo dobrze utrzymany

salon

składający się z lustra wielkości 1:2 m, kanapy pluszowej, 6 foteli i stołu, korzystnie do nabycia. Obejrzeć można w południe pom. 1 a 3 Dworcowa 43 l. p.

Wydzierżawie lub kupię

10 morg. roli i 10 morg. łąki w okolicy miasta, natychm. lub później. Oferty do „Głosu“ pod „ROLA“ z podaniem ceny dzierżawy.

KUPIĘ PSA

fosterjera dobrego stróża, Urban Wilkowiec.

Jutro w niedzielę zabawa taneczna na sali p. Dolńskiego

Zaprasza uprzejmie
KLUB BANDONISTÓW.

Jutro w niedzielę zabawa u Koniecznego.

Początek o godz. 6 popoł.
Zaprasza uprzejmie
GOSPODARZ.

Osieczna!

W niedzielę 25 bm.

zabawa taneczna!

Zaprasza uprzejmie
Pieczyński.

Zakład dentystyczny K. Rysterowej w Lesznie

Rynek 38
wykonuje wszelkie prace w metalu i kauczuku. Reparaacje, przeróbki w jednym dniu.
Godziny przyjęć od 9-7 wiecz.

Cech przym. krawiecki.

Ciąg dalszy rocznego walnego zebrania odbędzie się w poniedziałek 26 go I. wieczorem o godz. 8-mej u p. Jlskiego. Wstawienie się wszystkich członków konieczne. Zarząd

Polecam się jako kuchmistrz

najszelkie zabawy, wesela i uroczystości. Zgłoszenia piśmienne przyjmuję
w Kościolno
ul. Wrocławska 18, skład porcelany p. A. Soboczyńskiego.

NATYCHMIAST

do wynajęcia skład i 3 pokoje z kuchnią. Kościolnska 34.

DZIEWCZE

pozaszkolne do dzieci może nie zgłosić ul. Zielona 5 i ptr.

DZIEWCZE

od 15-16 lat do lekkiej posługi potrzebna natychmiast. Zgł. Komieniusza 21 parter lewo.

PORZĄDNE DZIEWCZE od 15 lat może się zgłosić natychmiast. Gdzie? wskazać Głos.

Magazyn mebli! Wytwórnia tapicerska! Jan Barański,

Leszczyńskich 28. Leszczyńskich 28.

poleca po przystępnych cenach:

jadalki, kuchnie, sypialki, krzesła rozm. wzoru, biurka dęb., szafy polerow. etc. Klubowe garnitury, kanapy, leżanki, stałe na składzie do wyboru. Przyjmuje wszelkie repar. wehodz. w zakresie tapicerstwa.

Jan Barański,

Leszczyńskich 28. Leszczyńskich 28.

NAKAZY PŁATNICZE

wysły z druku.

Do nabycia w ekspedycji „Głosu Leszczyńskiego“.

Kino Palace

Dzisiaj ostatni raz wyświetlamy tak piękny obraz pod tytułem:

„Apszka z Paryża“

Od jutra wielka premiera,
nadzwyczaj piękny dramat pod tyt.

„Czu - Czin - Czau“!

Powieść wschodnia w 7 aktach
z uroczą Betty Blythe.

Obraz ten był w Warszawie i w Poznaniu z wielkim powodzeniem wyświetlany.

OSOBY:

Hassan, szef bandy rozbójniczej Herbert Langley
Osmar, bogaty kupiec A. Thomas
Sulejka, jego ulubienica Betty Blythe
Raszdy, skapiec Raul Ayton
Alcoloma, jego faworyta Eva Moorc
Ali, biedny brat Raszdy Judd Green
Mabubah, jego żona
Mukbil, sługa Raszdy.

Rzecz dzieje się w Bagdadzie.

Pod mramami Bagdadu grasowała banda zbiorów, na czele których stał dziki herszt Hassan. Ukrywali się w jaskiniach przy drodze do Aleppo i stąd wyruszał na wyprawę, których głównym celem było ograbienie karawan bogatych kupców.

Szan. Publiczności donoszę, iż otworzyłem przy ul. Łaziebnej 2

skład rzeźnicki.

W targowe dni stoję z towarem na Placu Dr. Metziga. Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę

Z poważaniem
ROMAN PAUL.